

dr hab. Adam Dziuba

Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach

**Recenzja dysertacji doktorskiej mgr. Krzysztofa Sobkowicza**  
**„Zawodowa Straż Pożarna w województwie opolskim w latach 1950–1991”**  
**napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Olejnika**

**Wartość i zawartość (konstrukcja) pracy**

Mgr Krzysztof Sobkowicz nie jest wprawdzie czynnym zawodowym historykiem, jednak opublikował kilka tekstów naukowych i popularnonaukowych, koncentrując swą uwagę na funkcjonowaniu straży pożarnych i ochrony przeciwpożarowej na Śląsku Opolskim/w województwie opolskim. Nie wydał do tej pory żadnej monografii czy też obszernego studium – praca doktorska jest zatem debiutem, jeśli chodzi o rozmach i poziom komplikacji pracy.

W przedstawionej do recenzji monografii doktorant skoncentrował swą uwagę – zgodnie z zainteresowaniami zawodowymi i badawczymi – na dziejach i problemach funkcjonowania zawodowej straży pożarnej w województwie opolskim w latach rządów komunistycznych, osadzając ją jednak w szerszym kontekście, odwołując się do form aktywności straży pożarnych w całym kraju i poszerzając pole zainteresowań także o ochotnicze straże pożarne (przy okazji wybranych zagadnień).

Dysertacja doktorska mgr. Sobkowicza nie dotyczy zagadnienia kluczowego, jest regionalnym przedstawieniem organizacji i dziejów wyspecjalizowanej formacji, odpowiedzialnej za ochronę przeciwpożarową. Porządkuje kwestię osadzenia zawodowej straży pożarnej w komunistycznej rzeczywistości, omawia kolejne jej przekształcenia, wynikające ze zmian prawnych, zachodzących w czasach PRL, przybliża jej organizację, wyposażenie i akcje przeciwpożarowe oraz interakcje z władzami administracyjnymi i społeczeństwem.

Doktorant decydując się na przygotowanie wyczerpującej monografii zawodowej straży pożarnej w województwie opolskim starał się opracować ją z należytą starannością. Należy podkreślić ogromną sumienność w badaniach źródłowych. Autor spenetrował archiwa szeregu instytucji, czego efektem jest wykorzystanie w pracy licznych materiałów archiwalnych, odnalezionych w Archiwum Państwowym w Opolu, Archiwum Akt Nowych oraz w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu i w Warszawie. Autor dotarł też do szeregu kronik lokalnych straży pożarnych, spisanych na terenie województwa opolskiego – choć jak sam zauważa, ich wartość źródłowa jest nierówna. Luki w materiale archiwalnym i kronikarskim Autor starał się zapełnić źródłami wywołanymi – relacjami funkcjonariuszy Straży Pożarnej.

Nie mniej imponujący jest zasięg poszukiwań bibliotecznych – trudno mi wskazać branżowe pozycje, których wykorzystanie było niezbędne w przedstawionej monografii, a które zostały pominięte. Autor wyczerpująco i krytycznie wykorzystał specjalistyczną literaturę przedmiotu, docierając do trudno dostępnych, rozproszonych tekstów. Jestem pod wrażeniem sumienności i rozległości kwerendy bibliotecznej, stanowiącej ważny element zamiaru doktoranta. Można jedynie wskazać, że wywód mogłyby uzupełnić dwa artykuły, poboczne jednak dla zasadniczych rozważań: Rafała Dmowskiego: *Źródła do dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych w Archiwach Państwowych i Kościelnych – zarys problematyki*, opublikowany w pracy *Dla dobra rządu chłopskich dusz. Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczoney. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, zredagowanej przez M. Adamczyka, J. Gmitruka i A. Koseskiego (Warszawa 2010) oraz G. Bębniaka, *Ordnungspolizei zamiast Straży Pożarnej* („Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2004, nr 6-7), omawiający początki *Provinzial Feuerweherschule* w Nysie i jej działalność w okresie 1934 – 1945, co już zahacza o zasadniczy zrąb pracy mgr. Sobkowicza (tam też o przejmowaniu Straży Pożarnej w województwie śląskim po kampanii wrześniowej przez niemieckie władze okupacyjne).

Należy jednak zaznaczyć, że gorzej przedstawia się kwestia wykorzystania współczesnych pozycji naukowych, dotyczących życia politycznego i społecznego PRL oraz województwa opolskiego. Autor opisując te zagadnienia nadmiernie ufa opracowaniom powstałym w latach PRL, nie konfrontując np. przestarzałych i zideologizowanych ustaleń Władysława Góry czy Janusza W. Gołębiowskiego z aktualnymi badaniami. Nie wykazał się zatem wysokim poziomem erudycji, co skutkuje nieścisłościami w rozdziałach pracy mających charakter rozważań ogólnych.

Swe dociekania Autor zapisał w pięciu rozdziałach mających charakter problemowy (poprzedzonych wstępem i zamkniętym zakończeniem). Część rozdziałów pracy została podzielona na mniejsze podrozdziały. Należy zauważyć, że rozdziały te są objętościowo nierówne, pierwszy i trzeci są znacząco dłuższe od pozostałych, co niekiedy bywa uważane za defekt konstrukcyjny, ja jednak widzę w tym przede wszystkim zamiar wyczerpującego omówienia tematu.

We *Wstępie* Autor wyjaśnia tematykę, zasięg chronologiczny i terytorialny swej dysertacji, wskazuje przedmiot i cel badań w sposób nie budzący zastrzeżeń i wątpliwości (podobnie jak celów szczegółowych/pytań badawczych). Autor ogólnie omówił wykorzystane w dysertacji materiały archiwalne, podkreślając, że wymagane jest wobec nich szczególnie krytyczne podejście (zwłaszcza kronik lokalnych straży pożarnych). Prezentuje trafną analizę stanu badań nad Zawodową Strażą Pożarną i strażami ochotniczymi, wskazując że prace o naukowym

charakterze najczęściej dotyczą OSP, zaś o opolskiej ZSP teksty tworzyły zazwyczaj osoby do tego nieprzygotowane merytorycznie, nie posiadające odpowiedniego warsztatu pisarskiego i naukowego. Już ta pobieżna analiza wskazuje, że mgr Sobkowicz postawił sobie trudne zadanie.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Tworzenie struktur straży pożarnej na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950*, Autor wydzielił pięć podrozdziałów, zarysowując w nich kolejno: realia ustrojowo-administracyjne Polski i Śląska Opolskiego (jako części województwa śląskiego) w latach powojennych, podział administracyjny województwa opolskiego, Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej (potraktowany jako wstęp do zasadniczych rozważań merytorycznych zarys organizacji ochrony przeciwpożarowej w Prusach, II Rzeczypospolitej i w okresie końca II wojny światowej), strukturę organizacyjną ochrony przeciwpożarowej i powołanie państwowego organu (kontynuacja rozważań z poprzedniego podrozdziału), wreszcie początki tworzenia struktur ochrony przeciwpożarowej i organizowania polskich straży pożarnych w kraju i na Śląsku Opolskim. Rozdział pierwszy to zatem rozważania wstępne, osadzając zawodową straż pożarną w zachodniej części Górnego Śląska w kontekście historycznym i ustrojowym. To zarazem jeden z najdłuższych rozdziałów, obejmuje 76 stron maszynopisu (20 proc. całości pracy, z wliczeniem wykazu źródeł, bibliografii i spisów tabel).

Rozdział II, zatytułowany *Stan prawny Zawodowej Straży Pożarnej w latach 1950-1991* zawiera analizę ustaw sejmowych, konstytuujących zawodową Straż Pożarną w okresie istnienia rządów komunistycznych w Polsce. Składa się z pięciu podrozdziałów, w których zawarto, zgodnie z kolejnymi zmianami ustawowymi, analizę zawartości zasadniczych aktów prawnych dotyczących ochrony przeciwpożarowej: ustawy z 13 marca 1934 roku o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (stosowanej także w latach powojennych), ustawy z dnia 4 lutego 1950 roku o ochronie przeciwpożarowej, ustawy z 13 kwietnia 1960 r. o ochronie przeciwpożarowej, ustawy z 1 czerwca 1975 r., dwóch ustaw z 1991 r., dostosowujących zasady organizacji ochrony przeciwpożarowej do zmian ustrojowych państwa. Rozdział ten jest najkrótszy w monografii, mieści się na 24 stronach maszynopisu.

Rozdział III, *Struktura organizacyjna SP w woj. opolskim w latach 1950–1990*, poświęcony został przemianom w strukturze organizacyjnej Straży Pożarnej. Złożony jest z trzech podrozdziałów opisujących: powołanie, rozwój, kolejne transformacje ZSP w kraju w latach 1950–1991, powstanie i działalność Komendy Wojewódzkiej SP w województwie opolskim, działalność terenowych komend i zawodowej straży pożarnej, podległych KW SP w Opolu. To najobszerniejszy rozdział, zajmujący aż 92 strony maszynopisu (prawie ¼ pracy).

Rozdział IV nosi tytuł *Wyposażenie, umundurowanie i szkolenie*. Zawarte w nim rozważania podzielone zostały pomiędzy trzy podrozdziały mające się koncentrować na: wyposażeniu strażaków w sprzęt i uzbrojenie osobiste, budowie, modernizacji oraz odbudowie straży pożarnych w województwie opolskim w latach 1945–1991, umundurowaniu i stopniach stosowanych w pożarnictwie, kształceniu zawodowym strażaków w województwie opolskim. Ta część pracy mieści się na 42 stronach.

Rozdział piąty, *Działalność ZSP w województwie opolskim w zakresie pożarnictwa*, składa się jednego tylko z podrozdziału, zatytułowanego *Zapobieganie powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów*. Podobnie skonstruowany został rozdział szósty i ostatni monografii *Oddziaływanie społeczne i status społeczny zawodu strażaka*, w którym Autor całość rozważań zamknął w jednym podrozdziale, zatytułowanym *Działalność poza pożarnicza ZSP w procesie budowania zaufania oraz poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie*.

Dwa ostatnie rozdziały mieszczą się odpowiednio na 45 i 22 stronach.

Całość pracy zamyka zakończenie, po którym Autor zamieścił wykaz źródeł (wraz z zestawieniem aktów prawnych), bibliografię, a także spisy map i tabel. Monografia mieści się na 379 stronach standardowego maszynopisu.

### **Uwagi do konstrukcji monografii**

*Wstęp* został napisany zasadniczo poprawnie, choć można tu dostrzec pewne błędy konstrukcyjne: wszak Autor opisze o SP, toteż pierwsze zdanie, jeśli musi zaczynać się pytaniem, nie powinno brzmieć „czym jest ochrona przeciwpożarowa”; zasadniejsze byłoby chyba wyjaśnienie czym zajmuje się Straż Pożarna (i czym straż zawodowa różni się od ochotniczej). Po objaśnieniu tej wstępnej kwestii, czyli wyjaśnieniu problemu ochrony przeciwpożarowej, Autor, bez słowa wyjaśnienia, pisze o umiejscowieniu i ludności Śląska Opolskiego, kończąc akapit stwierdzeniem, że konsekwencją specyfiki historycznej Śląska Opolskiego jest specyfika jego mieszkańców. To prawda, lecz dlaczego Autor przywołał tu własny tekst *Czerwony kur na Opolszczyźnie*, choć o specyfice Śląska Opolskiego i jego mieszkańców powstały już liczne, bardzo kompetentne prace naukowe, które należało wymienić i na ich podstawie także wyjaśnić na czym owa specyfika – województwa i jego ludności – polegała. Ponadto przytoczony we wstępie opis województwa opolskiego wydaje się zbyt lapidarny – można było napisać gdzie leży, jaki ma obszar, ludność, ewentualnie wymienić większe ośrodki, przedstawić charakter gospodarczy, itp.

We wstępie pojawia się też ciekawa uwaga, o przemilczeniu (w źródłach i literaturze) prób przekształcenia ZSP w służbę pokrewną ZOMO – bardzo szkoda że Autor wątku tego w dalszych rozważaniach nie rozwinął.

W rozdziale pierwszym Autor zawarł szereg analiz, które zasadnie można było podzielić między dwie odrębne części. Pierwsze podrozdziały dotyczą kwestii ustrojowych związanych z funkcjonowaniem administracji państwowej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. W tytule rozdziału Autor wprowadza pojęcie Śląsk Opolski, nie do końca kompatybilne z zakreślonym przez niego zakresem terytorialnym („województwo opolskie w obecnym kształcie”; dopiero w trakcie dalszych wywodów informuje, że w 1950 r. miasta przemysłowe w zachodniej części Śląska opolskiego zostały wcielone do województwa katowickiego, zaś do nowo utworzonego opolskiego włączono powiaty namysłowski i brzeski). Analiza funkcjonalna ustroju administracyjnego przeprowadzona w pierwszej części rozdziału nie powinna być opracowana na podstawie źródeł i literatury w rodzaju przestarzałego Góry, a współczesnej literatury przedmiotu (są podręczniki ustroju Polski powojennej, jak np. *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, M. Kallasa i A. Lityńskiego (Warszawa 2000), czy kompetentny tekst M. Fica na temat kwestii ustrojowych w powojennym województwie śląskim w przywołanej przez kilkakrotnie monografii *Województwo Śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. R. Kaczmarka i A. Dziuroka, Katowice 2007).

Podrozdział na temat podziału administracyjnego Śląska Opolskiego został przez Autora opracowany lapidarnie, ale ze znajomością podstawowych faktów. Rozważania należało w większym stopniu oprzeć na współczesnej literaturze przedmiotu, praktycznie nie odwołując się do źródeł – temat administracji Śląska Opolskiego opisano w szeregu kompetentnych opracowań naukowych, zaś ten akurat podrozdział monografii nie ma za zadanie wprowadzania nowych ustaleń do obiegu naukowego (nie prezentuje ich zresztą), a jedynie zaprezentować już istniejące.

W trzecim podrozdziale Autor omawia przeszłość systemu ochrony przeciwpożarowej w Prusach, na ziemiach polskich pod zaborami, w II RP wreszcie opisuje utworzenie Zawodowej Straży Pożarnej RP po wojnie, także w województwie śląskim. Omówił wyłonienie Komisji Zarządzającej, zarysował status prawno-administracyjny obowiązujący po wojnie oraz trwający po 1947 r. dualizm w zarządzaniu pożarnictwem, rozdzielonym terytorialnie pomiędzy Ministerstwo Administracji Państwowej a Ministerstwo Ziem Odzyskanych (tłumacząc kierowanie ochroną przeciwpożarową przez dwa odrębne ministerstwa brakiem zdecydowania, której instytucji ją podporządkować, Autor nie sięgnął po wyjaśnienie politycznego tła tych konfliktów, wynikającego z tego, że MAP kierował ludowiec Kiernik, a MZO lider komunistów Gomułka). Za to Autor kompetentnie opisał zabiegi PPR zmierzające do przejścia kontroli nad strażami ochotniczymi i sugeruje, że strażacy – ochotnicy mogli być

postrzegani przez komunistów w roli dodatkowej siły porządkowej. Te rozważania kończy opis rozwiązania ZSP RP w 1950 r.

Podrozdział czwarty, zawierający zarys struktury organizacyjnej odpowiedzialnej za ochronę przeciwpożarową, stanowi uzupełnienie poprzednich wywodów, w których mowa była przede wszystkim o strażakach ochotnikach, o wyjaśnienia na temat funkcjonowania zawodowej ochrony przeciwpożarowej.

Ostatni podrozdział rozdziału pierwszego poświęcony został z kolei powstaniu polskich straży pożarnych w kraju i na Śląsku Opolskim.

Rozdział pierwszy rozpada się zatem na dwie odmienne części – administracyjno-ustrojową i poświęconą funkcjonowaniu ochrony przeciwpożarowej. Rozumiem chęć zamknięcia wstępnych rozważań w jednej części pracy, ale można także ją rozdzielić oraz uzupełnić o wywód charakteryzujący województwo opolskie pod względem przeciwpożarowym – opisać kompleksy leśne, stan zabudowy drewnianej w miastach i wsiach, obiekty stwarzające szczególne zagrożenie, jak zakłady chemiczne, stacje benzynowe, magazyny paliw, itp. Takich rozważań w pracy wyraźnie brakuje.

Podzielony na dwie części rozdział wstępny był też dobrym miejscem, by włączyć do pracy, choćby marginalnie potraktowane, kwestie zwalczania przez strażaków zagrożeń innych niż walka z ogniem – brakuje opisu aktywności strażaków związanej z innymi klęskami żywiołowymi (powodziami, obfitymi opadami śniegu, suszami), czy niedogodnościami w rodzaju likwidacja np. gniazd os.

W rozdziale drugim Autor, odwołując się do ustaw sejmowych, kreśli zmiany w statusie prawnym Zawodowej Straży Pożarnej. Słusznie wspomina w pierwszym podrozdziale ustawę z 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, jako konstytuującą funkcjonowanie straży pożarnej w okresie powojennym, choć potraktował ten akt prawny marginalnie – w tym kształcie nie było chyba sensu wydzielać go jako odrębnej części, ponieważ zajmuje jedną stronę maszynopisu. Z powodzeniem mógł stanowić wstęp do kolejnego podrozdziału, w którym Autor konstatuje, że straż pożarna, pod rządami ustawy z 1950 r. została upaństwowiona, a także formalnie podporządkowana nowej władzy administracyjnej: prezydiom rad narodowych szczebla województwa oraz powiatu/miasta na prawach powiatu. Funkcjonowały nadal OSP a także resortowa straż pożarna (zakładowa). Ciekawie zarysowana została ewolucja ochrony przeciwpożarowej w latach stalinizmu. Autor zaznacza też, że rok 1956, z różnych względów przełomowy, zainicjował kolejne zmiany w organizacji pożarnictwa. Rok później zlikwidowane zostały straże resortowe, zaś w 1958 r. straże ochotnicze zostały scentralizowane poprzez powołanie Związku OSP. Autor trafnie

dostrzega i podkreśla zasadniczą wadę ustawy z 1950 r., polegającą na podporządkowaniu ochrony przeciwpożarowej Ministrowi Gospodarki Komunalnej, przez co ochrona przeciwpożarowa straciła na prestiżu i znaczeniu (można ją było porównać z innymi służbami porządkowymi – np. śmieciarzami).

Kolejny podrozdział dotyczy ustawy z 1960 r., m.in. konstytuującą ostatecznie nową podległość organizacyjną (już wcześniej straż pożarną podporządkowano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, która faktycznie podlegała temu ministerstwu od grudnia 1954 r., po wejściu w życie dekretu o nowym kształcie organów bezpieczeństwa publicznego). Tę istotną informację Autor powinien, zgodnie z chronologicznymi zasadami narracji, umieścić w poprzednim rozdziale. Sama ustawa z 1960 r. nie niosła za to istotnych zmian w funkcjonowaniu systemu ochrony przeciwpożarowej – zwiększyła uprawnienia OSP, ale wciąż dopuszczała do kierowania ochroną przeciwpożarową niefachowców (kierowników wydziałów spraw wewnętrznych prezydiów rad narodowych). Autor omawia też kolejne zmiany w systemie ochrony przeciwpożarowej, wprowadzane następującymi po sobie zmianami przepisów.

W części dotyczącej ustawy z czerwca 1975 r. Autor podkreśla zwłaszcza jej holistyczne podejście w kwestii profilaktyki przeciwpożarowej, co miało istotne znaczenie w procesie zmian systemowych. Rozważania w tym rozdziale kończy część poświęcona ustawom przegłosowanym w 1991 r., konstytuującym Państwową Straż Pożarną i umocowującą ochronę przeciwpożarową w nowym ustroju i porządku prawnym.

Trzeci rozdział pracy koncentruje się na przemianach strukturalnych SP w województwie opolskim. Z niewiadomego dla mnie powodu pierwszy podrozdział Autor poświęcił ZSP w kraju w latach 1950-1991, wiele uwagi poświęcając też aktom urzędowym, wedle których funkcjonowała. Chciał zapewne wprowadzić tło porównawcze dla właściwych rozważań, ale należy to uznać za zabieg nieudany konstrukcyjnie – kilkakrotnie omawia dekryty i zarządzenia, które zmieniały/doprecyzowywały zapisy ustaw omówionych już w rozdziale II. Dla klarowności wywodu rozważania z tego podrozdziału należało розміścić w odpowiednich podrozdziałach rozdziału II, wyjaśniając tym samym kompleksowo przemiany jakim podlegała straż pożarna i ochrona przeciwpożarowa. Należało mieć na uwadze, że w latach PRL, zwłaszcza zaś w czasach stalinizmu, ustawa sejmowa wcale nie musiała być kluczowym aktem prawnym (zasadniczym) – ważniejsze bywało nieraz tzw. prawo powielaczowe, kreowane rozporządzeniami i zarządzeniami resortowymi, a nawet aktami niższego rzędu, i tylko *de nomine* mające niższą wagę niż ustawy sejmowe. Takie przypadki zachodziły także w konstytuowaniu ochrony przeciwpożarowej w latach PRL, toteż informacje o resortowych

przepisach, przeniesione do rozdziału II, dopełniłyby część poświęconą porządkowi prawnemu obowiązującemu straże pożarne w okresie rządów komunistycznych. Efektem tego zaniechania jest rozproszona narracja na temat statusu Zawodowej Straży Pożarnej. Dopiero tutaj (na s. 129) Autor podaje ważną informację, że ustawa z 1950 r. wiązała strażaków z obroną przeciwlotniczą i przysposobieniem wojskowym, zaś chwilę później omawia fundamentalną kwestię przejęcie nadzoru nad strażami pożarnymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Powtarza też niektóre informacje – np. nowela z 1951 r. do ustawy z 1950 r. była już omawiana wcześniej, za to lapidarniej niż w trzecim rozdziale monografii. W trzecim rozdziale Autor umieszcza za to ciąg zarządzeń ministra Spraw Wewnętrznych, uchwał Rady Ministrów i aktów niższej rangi, istotnie za to zmieniających zasady funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej (w tym reformy z pierwszej połowy lat 70., dostosowujące hierarchię straży pożarnej do nowych zasad działania administracji państwowej, po zastąpieniu kolektywnych prezydiów rad narodowych przez jednoosobowe zwierzchnictwo jednostek administracji lokalnej). Tutaj też Autor omówił zmiany z lat 80., polegając na wprowadzeniu możliwości odbywania zastępczej służby wojskowej w straży pożarnej (co miało istotne znaczenie dla kadr strażackich) i wyznaczeniu w 1988 r. rejonów działania Komend Rejonowych SP (w związku z podległością MSW nasuwa się pytanie, czy KR SP wcześniej i wówczas pokrywały się terytorialnie z obszarem działania Rejonowych Urzędów Spraw Wewnętrznych). Trudno nie uznać tego podrozdziału za konstrukcyjnie nietrafny, bowiem informacjami w nim zawartym należało uzupełnić i doprecyzować wywody przedstawione w rozdziale II, zaś pozostałe wywody można było pozostawić jako tło porównawcze dla ZSP w województwie opolskim lub przenieść do innych części pracy.

Drugi podrozdział rozdziału II, poświęcony Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Opolu, ma w tytule odniesienie do „okresu transformacji i przemian ustrojowych” – to mylące, bo w historiografii i politologii pod tą nazwą funkcjonują zmiany ustrojowe zachodzące w Polsce od końca lat 80. XX w. Jednak do zasadniczej konstrukcji nie mam uwag.

Trzeci podrozdział rozdziału trzeciego poświęcony został działaniom terenowych komend zawodowej straży pożarnej w województwie opolskim. Dominuje styl kronikarski, szczególnie w narracji o latach 60. i 70. Brak tu myśli przewodniej i wydzielenia wspólnych dla lokalnych komend zagadnień (kadry, rozwój sieci organizacyjnej, baza sprzętowa, itp.). W efekcie sprawia on momentami wrażenie nieuporządkowanego.

Zakładam, że w pragmatyce przeciwpożarowej istniała jakaś klasyfikacja pożarów, w rodzaju: duży, mały, średni (takie wyliczenie pojawia się na s. 273/274, ale tylko w zestawieniu) – można było wskazać gradację tych klęsk i wskazać częstotliwość największych pożarów,



wyjaśnić kiedy do nich dochodziło, jak je zwalczano (siłami jednej jednostki, kilku?). Należało w dwóch podrozdziałach poświęconych straży pożarnej w województwie opolskim opisać i uporządkować relacje komend SP (wojewódzkiej i powiatowych/miejskich) z lokalnymi władzami politycznymi i administracyjnymi. Tutaj też mogła się znaleźć postulowana przeze mnie rozbudowana charakterystyka województwa opolskiego pod względem zagrożeń pożarami (i powodziami też!).

Rozdział czwarty poświęcony wyposażeniu straży pożarnej, umundurowaniu i ekwipunkowi strażaków także momentami bywa chaotyczny. W kilku miejscach, bez żadnego wprowadzenia i wyjaśnienia, przeplatają się akapity na temat ZSP w Nysie, Oleśnie, Opolu. W pierwszym podrozdziale, mającym dotyczyć sprzętu i wyposażenia funkcjonariuszy straży ogniowej brak istotnego elementu – nie dowiemy się z niego, co stanowiło osobiste „uzbrojenie” strażaka – dopiero na podstawie kolejnego podrozdziału można domniemywać, że chodzi o toporek i hełm (tylko tyle? Nie było noży, klinów, rękawic, masek przeciwpyłowych lub tlenowych, kombinezonów ognioodpornych?).

W podrozdziale drugim, poświęconym umundurowaniu i rangom, narracja, inaczej niż w pozostałej pracy, wykracza daleko poza rok 1991. Nie rozumiem celu tego zabiegu.

W trzeciej części, poświęconej szkoleniu strażaków, można było szerzej opisać początki i tradycje ośrodka kształcenia w Nysie (cóż z tego, że powstałego w czasach rządów niemieckich). Do innych rozważań w tej części pracy nie mam uwag.

Rozdział piąty winien koncentrować na *Działalności ZSP w województwie opolskim w zakresie pożarnictwa*, choć jego pierwszy i jedyny podrozdział zatytułowano inaczej (*Zapobieganie powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów*). To poważna wada konstrukcyjna – narracja powinna się, zgodnie z tytułem, skupić na akcjach przeciwpożarowych i ich charakterystyce, może uwzględnić też profilaktykę (ale nie jako deklaracyjny cel napisania jednego podrozdziału), tym bardziej, że nie widzę sensu wydzielania podrozdziału, stanowiącego 100 proc. rozważań całości. Tu również (jeśli nie wcześniej) można by włączyć charakterystykę województwa opolskiego pod względem zagrożenia pożarami.

Podobnie skonstruowany został ostatni rozdział pracy, deklarowany przez Autora jako poświęcony działalności społecznej i statusowi zawodu strażaka. Nie widzę sensu w zamknięciu całości rozważań na ten temat w jedynym wydzielonym tu podrozdziale zatytułowanym w sposób nie pokrywający się z rozważaniami stanowiącymi temat rozdziału VI. Niewiele w tej części dysertacji o statusie strażaka w społeczeństwie w czasach PRL (także strażaka-ochotnika). Brakuje dostrzeżenia faktu, że strażacy nie zważając na zagrożenie, zmęczenie, porę dnia i pogodę, pomagali ludziom w różnych kryzysowych sytuacjach

(powodzie, wichury, uszkodzenia dróg podgórskich), nieraz ryzykowali własnym życiem podczas akcji zwalczania pożarów i byli za to cenieni bardziej niż za capstrzyki, „tygodnie strażackie” i biblioteki. Nie znajdziemy, tak w tym rozdziale, jak i w całej pracy, wydzielonej części o współpracy strażaków zawodowych OSP czy lokalną administracją. Nie dowiemy się też, czy SP była angażowana w działania o charakterze politycznym – zabezpieczenie kampanii wyborczych, udział w komunistycznych rytuałach (pochody świąteczne), itp. Wdzięczny byłbym Autorowi za lakoniczne choćby podniesienie tej kwestii, jak też za wyjaśnienie, jak tego rodzaju „działalność poza pożarnicza”, stanowiąca „serwituty” na rzecz systemu komunistycznego, była przyjmowana przez samych strażaków i mieszkańców województwa opolskiego. Wreszcie nie opisano tu owej tytułowej „działalności poza pożarniczej” (jak ją ja rozumiem) – czyli walki z innymi niż pożary klęskami żywiołowymi.

Zakończenie, które powinno zawierać podsumowanie zaprezentowanych rozważań, prezentować wnioski i konkluzje Autora, w przypadku monografii mgr. Sobkowicza nie do końca tak właśnie zostało skonstruowane. Pierwsza jego część, czyli refleksje dotyczące statusu zawodu strażaka, powinna się zamykać ostatni rozdział pracy. Właściwe zakończenie, czyli konkluzje wynikające z zaprezentowanych ustaleń i ogólna synteza, to zaledwie ostatnie 10 stron maszynopisu (zresztą nie całe), przy czym jest dosyć płytkie i pozostawia u czytelnika niedosyt. Bardzo niedobrze brzmi stwierdzenie Autora, że wprawdzie nie wyczerpał całości zagadnienia, ale „na poczet niniejszej pracy przedstawiony obszar jest jednak wystarczający”. Zakończenie powinno zwieńczyć pracę i sensownie domknąć oraz podsumować wszystkie zarysowane wątki.

### **Uwagi szczegółowe**

Na s. 5 Autor pisze, że strażacy swoim zaangażowaniem promują miejscowości w których działają; myślę, że ważniejsze od „promocji” wsi i miasteczek jest ukazanie i wcielenie przez nich w życie postaw i idei społecznego zaangażowania (na co zresztą warto było zwrócić uwagę).

Z kolei na s. 7 możemy przeczytać o „zbędnym wybielaniu” kronik SP. Czyżby Autor sugerował, że było (lub jest) również „wybielanie” niezbędne?

Na s. 23 Autor twierdzi, że zakres terytorialny pracy wyznacza województwo opolskie w obecnym kształcie, co nie jest do dla mnie do końca zrozumiałe. Wprawdzie w latach PRL kształt województwa opolskiego był zbliżony do obecnego, ale jednak nieco różny. Jednak kwestie drobnych zmian terytorialnych kształtu województwa nie wpływały aż tak istotnie na zaprezentowany przez Autora opis działań lokalnych straży pożarnych, toteż można było bez większej szkody dla klarowności wyводу napisać, że granice terytorialne pracy pokrywają się

z administracyjnymi, tym bardziej, że zmiany terytorialne w kształcie województwa zostały przez Autora opisane, zaś zarówno administracja wojewódzka, jak i straż pożarna operowały na wspólnym, choć nieznacznie zmieniającym się, obszarze.

Pojawiające się nieco później zadanie, że zawodowe straże pożarne powstały dopiero po wojnie jest w jakimś sensie prawdziwe, lecz należało wspomnieć, że ich tradycje sięgały związków floriańskich i straży ochotniczej, a także przedwojennego Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, który narzucił formacjom strażackim jednolitą strukturę organizacyjną, starał się „znormalizować” wyposażenie i sprzęt. Odrębną sprawą są tradycje niemieckich straży pożarnych, a wszak Śląsk Opolski przed wojną leżał na terenie Rzeszy.

Użyta przez Autora na s. 23 (i później) nazwa „województwo śląsko-dąbrowskie” w zasadzie jest potoczna, nie zaś urzędowa (choć funkcjonowała w oficjalnym obiegu); Autor to wyjaśnia, ale dopiero na s. 35, po wielokrotnym użyciu nieformalnej nazwy.

Z kolei na s. 25 Autor twierdzi, że Stalin i sowieckie kierownictwo zdecydowali o „przejęć bezpośredni nadzór nad Polską” – chodzi jednak nadzór pośredni, sprawowany przez PKWN i Rząd Tymczasowy (co zresztą dalej Autor wyjaśnia).

Na następnej stronie Autor odwołuje się do kompletnie przestarzałej pracy W. Góry (przytaczając słuszne skądinąd twierdzenie, że latem 1944 r. podstawą administracji Polski miały być rady narodowe), choć lepiej było chyba poszukać nowszego opracowania. Wysłana przez Autora z dekretu PKWN wiara w „nadzór rad narodowych nad wojewodami” jest naiwna – pragmatyka był zupełnie inna; wypada jeszcze raz powtórzyć, że charakterystyka ustroju administracyjnego nie musiała być opracowana na podstawie źródeł, a obszernej współczesnej literatury przedmiotu.

Na s. 38 czytelników czeka z kolei niczym niesygnalizowany, raptowny przeskok od organizacji straży pożarnych w Prusach do funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej na terenie Galicji i Królestwa Polskiego; tego rodzaju wolty wypada uzasadniać, bo wnoszą do pracy chaos. Pojawiające się zaraz potem (s 38/39) omówienie ZSP RP w okresie międzywojennym wydaje się niebywale oszczędne – to zaledwie jeden akapit, w którym nawet nie opisano niewątpliwych osiągnięć tego związku.

Na s. 39 zwróciła moją uwagę teza, że granice zachodnie Polski ustalono w Jałcie – nie wytyczono ich tam ściśle, przyjęto natomiast pewne ogólne założenia. Polska przejmowała wiosną 1945 r. ziemie zachodnie na podstawie decyzji GOKO ZSRS, zaś granice, zgodnie z wstępnymi ustaleniami z Jałty, ustalono podczas konferencji poczdamskiej.

Na s. 40 pojawia się drobny błąd literowy w nazwisku prezydenta Gliwic – ma być Koj, nie Kej.

Na s. 50 Autor przywołując pracę J. W. Gołębiowskiego z 1969 r. zdaje się mu wierzyć, że w skład grup operacyjnych Rządu Tymczasowego wchodziłi specjaliści z różnych dziedzin; faktycznie byli i tacy, lecz rdzeń grup operacyjnych stanowili mający implementować nową władzę komuniści (można ich ewentualnie uznać za specjalistów od realizacji polityki rządu) a także funkcjonariusze mający stworzyć aparat bezpieczeństwa (również swoiści specjaliści). Ponownie wypada stwierdzić, że są nowsze i lepsze opracowania od prac sprzed kilkudziesięciu lat, w tym monografii Gołębiowskiego.

Na s. 58 Autor pisze, że 28 stycznia 1945 r. Katowice „zostały miastem wojewódzkim nowo utworzonego województwa śląsko-dąbrowskiego”. Otóż tak nie było, Katowice zostały stolicą odtworzonego wówczas w przedwojennym kształcie województwa śląskiego (choć bez Zaolzia). Zagłębie Dąbrowskie należało wówczas do województwa kieleckiego – decyzja o włączeniu go do województwa śląskiego zapadła 24 lutego 1945 r., 11 marca doszło do formalnego połączenia (prasa pisała o tym z kilkudniowym wyprzedzeniem), zaś prawna legalizacja tego aktu nastąpiła dopiero w lipcu 1945 r.

Na kilku kolejnych stronach Autor opisuje przypadki pożarów i podpaień, do jakich po wojnie dochodziło w województwie opolskim. W ślad za starszą literaturą część z nich wyjaśnia zemstą wysiedlanej ludności miejscowej i akcjami Werwolfu; wprawdzie co do przyczyn podpaień przytacza też źródła archiwalne, ale i tak zalecałbym ostrożność, bowiem informacje zaczerpnięte ze starszej literatury i specyficznych archiwaliów aparatu bezpieczeństwa z czasów PRL mogą być bałamutne (zwłaszcza na temat trudno uchwytnego Werwolfu, będącego poręcznym „straszakiem” komunistycznej propagandy); zresztą przy innych okazjach Autor wskazuje najczęstszych podpalaczy – czerwonoarmistów (np. s. 96), a także nowych osadników, którzy podpaleniem mogli maskować szaber.

Na s. 88 Zygmunt Nowak, jeden ze starostów urzędujących w okresie powojennym na Śląsku Opolskim, został wyróżniony przez podanie lat jego życia. Nie wiem czemu to miało służyć, tym bardziej, że inni starostowie nie doczekali się takiego „uhonorowania”.

Z kolei na s. 104 Autor stwierdza, że w 1950 r. państwo polskie przyjęło na siebie „ciężar zapewnienia bezpieczeństwa pożarowego”, w tym szkolenia strażaków i finansowania straży ogniowej. To jak najbardziej słuszne zdanie, powinno jednak być uzupełnione o konkluzję, że w stalinowskim modelu państwa nie było po prostu miejsca na prywatne czy oddolne społeczne inicjatywy, tym bardziej, że państwo przyjmowało na siebie wszelkie „ciężary”, jak np. handlu, świadczenia usług bankowych, zarządzania fabrykami, itd.

Na s. 113, w kontekście ustawy z 1960 r., Autor stwierdza, że w tym okresie nie było już „własności prywatnych środków produkcji”. To jest bardzo grube uproszczenie, nie do końca zgodne ze stanem faktycznym.

Nie można się zgodzić ze zdaniem ze s. 143: „na początku drugiej połowy lat 80. XX wieku Polska gospodarka znajdowała się w stanie głębokiej recesji transformacyjnej i kryzysu społeczno-politycznego, handel zagraniczny cierpiał z powodu rozpadu Związku Radzieckiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej”. Gospodarka Polski znajdowała się w stanie zapaści od 1980 r. (próby reform przeprowadzone pod osłoną stanu wojennego ostatecznie okazały się nieudane), ale ZSRS i RWPG wciąż funkcjonowały (rozpadły się w 1991 r.). Do tego akapit, w którym zawarto owo nieprecyzyjne zdanie, jest pozbawiony aparatu naukowego.

Na s. 150 Autor pisze o obowiązku przynależności Komendanta Wojewódzkiego SP do PZPR, ale nie popiera swej tezy ani źródłem, ani literaturą (w wykazie nomenklatury kadr znajdujących się w 1968 r. w dyspozycji sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach wymieniono „Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnej”, zaś w 1978 r. Komendanta Wojewódzkiego SP mianowała egzekutywa KW PZPR w Katowicach<sup>1</sup>, toteż można *per analogiam* przyjąć, że tak było i w Opolu, ale lepiej to poprzeć aparatem naukowym).

Na s. 152–153 Autor opisuje szkolenie polityczno-wychowawcze, któremu podlegali strażacy w czasach stalinizmu i posługując się językiem źródeł, pisze o wynikających z tego trudnościach, np. o braku zrozumienia wśród strażaków sensu takiego szkolenia. Autor, jako specjalista, powinien jednak przedstawić własne zdanie, na ile wiedza ideologiczna pozwala skuteczniej gasić pożary lub im zapobiegać.

Na s. 159 pojawia się bardzo wartościowa tabela, ilustrująca przynależność partyjną strażaków. Szkoda jednak, że zarówno ta tabela, jak i kolejne, występujące w dalszej części pracy, nie została w żaden sposób skomentowana. Nie wszystkim czytelnikom chce się wnikać w tabele (i wykresy), by samodzielnie je analizować.

Na s. 163 Autor zdaje się uważać, że „osobiste kilkakrotne rozmowy” z osobami upatrzonymi na stanowiska komendantów gminnych SP przekonywały je, że „służba w szeregach strażackich jest zaszczytnym wyróżnieniem społecznym”. Wydaje się, że była to nasilająca się presja, być może kończąca się zastraszaniem (*per analogiam* z badanymi przeze mnie innymi organizacjami społecznymi w latach stalinizmu), nie zaś cierpliwa perswazja.

---

<sup>1</sup> Archiwum IPN w Katowicach, sygn. 09/604, Nomenklatura Kadr Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, czerwiec 1968 r., s. 13; AIPN Katowice, sygn. 941/1, Nomenklatura Kadr Komitetu Wojewódzkiego, Katowice marzec 1978, s. 79.

Dalej, na s. 184/185, Autor wylicza szereg uchybień dostrzeżonych przez władze w straży pożarnej (w czasach stalinizmu), wymieniając obok materiałowych i organizacyjnych także „brak uświadomienia polityczno-gospodarczego” czy „bardzo słabe wyrobione [wyrobienie? – AD] społecznie”. Brakuje tu zdania autorskiego komentarza, czy słabe „uświadomienie” aż tak bardzo przeszkadzało strażakom w gaszeniu pożarów.

Na s. 197 Autor podaje stan jednostek straży pożarnej na przełomie lat 1958/1959 w taki oto sposób: „Kr 298/249, Km 469/468, S1 51/79; S2 11/13, ZSP 5/5”. Czytelnik może się oczywiście nad tą szaradą zastanawiać (i lepiej lub gorzej zrozumieć lub pominąć), ale Autor nie powinien podawać w taki sposób informacji – sprawia ona wrażenie luźnej notatki, nie zaś fragmentu gotowej monografii. Również występujący na s. 202–203 opis jednostek straży pożarnej w powiatach województwa opolskiego w 1960 r. sprawia wrażenie zbioru luźnych notatek, nie narracji historycznej, właściwej dla doktoratu.

Na s. 204 pojawia się adres przy ul. 22 Lipca; sądzę, że potrzebna jest aktualizacja nazwy ulicy. Przy okazji narracji prowadzonej na s. 232, w charakterze jednostki organizacyjnej SP pojawia się batalion – nie pojmuję skąd się wziął i dlaczego, czy przeoczyłem jakąś kolejną reorganizację?

Z kolei na s. 235, w roli istotnej dla strażaków cezury, wskazany zostaje pożar w Czechowicach (wł. Czechowicach-Dziedzicach). Szkoda, że Autor nie wyjaśnia co się spaliło i jak tragiczne były skutki tego pożaru – być może nie wszyscy to wiedzą.

Co do początków kształcenia pożarniczego w Nysie (s. 247) należało jednak wyjaśnić, że zaczęło się dużo wcześniej, w mieście funkcjonowała bowiem niemiecka szkoła pożarnicza.

Passus o kształceniu ideologicznym i wychowaniu w duchu „demokracji ludowej” (s. 250) świadczy o pewnym nierozumieniu epoki; chodziło o indoktrynację na rzecz nowego ustroju (pojawia się pytanie, jak ta indoktrynacja wyglądała po 1948 r.?)

Na s. 265 pojawia się opinia (przytoczona za Kroniką PSP w Nysie), że w 1947 r. część pożarów wzniesli niemieccy dywersanci. Nie sądzę, by ta kronikarska informacja była rzetelna i poparta wiarygodnymi źródłami. Wedle pezetpeerowskich i milicyjnych opracowań o podobnym charakterze w 1945 r. pożary wzniesł Werwolf, w 1947 r. robili to niemieccy dywersanci i rodzima „reakcja”, a w pierwszej połowie lat 50. zachodni Niemcy i amerykańscy szpiegi oraz „kułacy” (zresztą na s. 276 monografii, w odniesieniu do 1953 r., pojawiają się tajemniczy „wrogowie”). Postuluję hiperkrytycyzm wobec zapisów tak bardzo wynikających z ducha epoki.

Na s. 266 pojawia się bardzo drobiazgowo wyszczególnienie wartości strat pożarowych. Można i należy takie dane przytaczać, ale wypada je do czegoś wymiernego porównać – np. przeciętnego zarobku, ceny kubika drewna, czy wartości wozu bojowego straży pożarnej.

Z kolei na s. 269 Autor pisze o zmniejszeniu się w jednym roku liczby pożarów o 100 proc., co miało być efektem wzmocnionych kontroli przeciwpożarowych. Czy należy przez to rozumieć, że kontrole zapobiegły wówczas jakimkolwiek pożarom?

Dopiero na koniec rozdziału/podrozdziału (s. 308), Autor ujawnia, że opisane przez niego przypadki pożarów mają charakter reprezentatywny. Należało to wyjaśnić dużo wcześniej i wskazać kryterium wyboru.

Informacja ze s. 330, powołująca się na Rosję w połowie lat `80 XX w., jest nieprecyzyjna, Autorowi chodziło o Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Związek Sowiecki).

Jeden z akapitów na s. 309 kończy zdanie o zapewnieniu bezpieczeństwa społeczeństwu, zaś kolejny akapit zaczyna się słowami: „W celu zobrazowania jak obchody takiego „Tygodnia Strażackiego wyglądały...”. Nasuwa się pytanie, jaki był związek obchodów Tygodnia Strażackiego z zapewnianiem bezpieczeństwa społeczeństwu?

„Organizacje masowe” ze s. 317 to komunistyczny zwrot na określenie organizacji społecznych.

Na s. 329 czy Autor zdaje się uważać, że „przeszkolenie paramilitarne” służyło „celom obronności kraju”. Pozwolę sobie wyrazić opinię, że bardziej służyło ochronie ustroju socjalistycznego.

Np. na s. 341 Autor sili się na refleksję o niezgodzie społeczeństwa na zdominowanie ochrony przeciwpożarowej przez państwo i pisze „Percepcja zmian w strażach pożarnych, zarówno zawodowych jak i ochotniczych nosiła znamiona konfrontacji. Przejawiało się to w spontanicznym i zorganizowanym oporze przeciwko władzy socjalistycznej”. Należało to poprzeć jakimś przykładem z terenu województwa opolskiego, zaś jeśli takiego Autor nie znalazł, to ewentualnie można się było odwołać do powszechnie znanej pacyfikacji strajku okupacyjnego w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie 2 grudnia 1981 r.

### **Błędy pisarskie**

W każdej chyba obszernej monografii, która nie została przejrzana przez zawodowego korektora, nieuniknione jest popełnienie różnego rodzaju błędów językowych: stylistycznych, gramatycznych, itp. Występują one także w monografii mgr. Sobkowicza, na niektóre wypada Autorowi zwrócić uwagę, by je w przyszłych pracach wyeliminował.

W pracy naukowej tendencja do nadawania narracji walorów literackich jest stylistyczną pomyłką, jak np. passus ze s. 15 o wojnach, które toczono z „pomocą ognia, nie miecza”. W

latach wojen światowych najwięcej strat w zabudowie, podobnie jak na froncie, przysparzały bomby i pociski artyleryjskie, mieczów już przecież nie używano; wystarczy zresztą suche stwierdzenie, że straty materiału źródłowego poniesione w czasie wojen były najczęściej efektem pożarów. Również na s. 47 Autor dał się ponieść zamięłowaniu do literatury pięknej, niepotrzebnie podkreślając, że komendantów straży pożarnych w czasach stalinowskich represjonowano za przynależność do AK „zapłutego karła reakcji”. Wystarczy podkreślenie, że usuwano ich za przynależność do AK. Na s. 248 Autor po raz kolejny wykazał się zamięłowaniem do stylu literackiego (lub wszechwiedzą), pisząc: „strażacy od razu zabrali się ochoczo do zagospodarowania...” – skąd pochodzi informacja, że zabrali się do pracy „ochoczo”?

Na s. 15 pojawia się natomiast neologizm „strażarnictwo” na określenie służb przeciwpożarowych. Neologizmy są właściwe dla literatury pięknej, nie prac naukowych.

Na s. 21 występuje konstrukcja niepoprawna gramatycznie: „Zastosowana w omawianych publikacjach forma kronikarska obarczona jest ograniczonym zaufaniem” Zdanie to należy zapisać inaczej, np.: „interpretacja kronik wymaga ograniczonego zaufania i krytycznego podejścia”. Niezgrabności gramatyczne występują też np. na s. 186: „W ciągu półrocznego okresu czasu przyjęto do KP SP z nowych kadr zupełnie nowych ludzi w liczbie 36”. Wyrażenie „Niechętnie uczęszczali w ćwiczeniach” ze s. 165, to kolejny przykład błędu gramatycznego. Jest ich zresztą w całej pracy więcej.

Na s. 38 pojawia się defekt leksykalny: zamiast Regencja Opolska, ma być rejencja opolska. Zapis „państwo Pruskie” (s. 38), podobnie jak Starosta Opolski (s. 57) i Wojewoda Opolski (s. 1179) to z kolei błędy ortograficzne. Na s. 143/144 znowu występują błędy ortograficzne, do tego niekonsekwentne – junacy raz są pisani małą, trzy razy wielką literą (Autor powinien *nota bene* wyjaśnić kim byli junacy).

Niejedyna kalka źródłowa pojawia się np. na s. 185, gdzie czytamy o „sile kancelaryjnej”; w innych miejscach Autor chętnie pisze przed imieniem i nazwiskiem skrót „ob.”, choć nie jest to cytat, a przejęcie języka źródeł.

Na s. 153 Autor daje wyraz niechęci do precyzyjnej chronologii – czytamy o drugim kwartale, nie wiemy którego roku, powyżej w tekście jest zapis o 1950 r., z przypisu wynika, że zapewne jednak chodzi o 1951 r. Można było napisać jednoznaczną datę. Inny rodzaj niechęci do precyzji pojawia się na s. 167, gdzie pojawia się informacja, że 29 lutego 1952 r. w ostatniej Ochotniczej Straży Pożarnej zakończyła się kampania wyborcza. Pozwala się ona wprawdzie domyślić, że w OSP bywały wybory, ale nie dowiemy się co ile lat i kogo wybierano.



Zapis liczby „1,500” (i podobne) jest błędny, jeśli chodzi o półtora tysiąca, jak ewidentnie wynika z kontekstu, bo jednak nie o 1,5 (s. 322).

Oczywiście pomyłek językowych, stylistycznych, gramatycznych, interpunkcyjnych niekiedy ortograficznych było w recenzowanej monografii o wiele więcej.

\*\*\*

Dysertacja doktorska mgr. Krzysztofa Sobkowicza jest pozycją bardzo nierówną. Nie zawsze cechuje ją klarowna konstrukcja, ale ostatecznie można ją uznać za spełniającą wymogi pod tym względem. Styl narracji także obfituje w nieścisłości, niejasności i zdradza liczne błędy warsztatowe. Warstwa merytoryczna również posiada liczne usterki, na szczęście drobne, wynikające przede wszystkim z niewystarczającej erudycji historycznej. Nie kończą jej też w pełni satysfakcjonująco przedstawione wnioski. Brak szczególnej staranności wobec tych, tak ważnych przecież aspektów pracy, budzi moje zdziwienie.

Za to mgr. Sobkowicza wyróżnia ogromna pracowitość, przejawiająca się w gruntownej, wręcz drobiazgowej kwerendzie archiwalnej i bibliotecznej. Poradził też sobie z przetworzeniem obszernego materiału źródłowego, choć nie miał dobrych wzorców i punktów odniesienia. Nie mamy wprawdzie do czynienia z pracą wnikliwą i w pełni dojrzałą, wyczerpującą wszystkie najważniejsze wątki zarysowanego tematu, ale monografia jest w miarę poprawna, z tezami i wywodami popartymi żmudną pracą w archiwach i bibliotekach.

Powyżej przedstawione uwagi krytyczne, jak też dostrzeżone defekty, nie zmieniają mojej ostatecznie pozytywnej opinii o przedłożonej mi do recenzji pracy mgr. Sobkowicza. Spełnia ona kryteria ustawowe wynikające z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 28 kwietnia 2017 r., poz. 859), stanowiąc oryginalne rozwiązanie naukowego problemu naukowego *Zawodowa Straż Pożarna w województwie opolskim w latach 1950–1991*. Doktorant wykazał ogólną wiedzę teoretyczną w dziedzinie nauk humanistycznych (dyscyplina historia) i potwierdził umiejętność w zakresie samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę zatem o dopuszczenie go do dalszego etapu postępowania w przewodzie doktorskim.

